

PRENUMERATA.

W Łodzi:
Rocznik 6 kop.
Półrocznik 3 kop.
Kwartalnik 1 k. 30
Miesięcznik 1 k. 50
W KROLESTWIE I CESARSTWIE
Rocznik 8 kop.
Półrocznik 4 kop.
Kwartalnik 2 kop.
Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirszfelda, przy ul. Mazowieckiej, N. 16, wprost towarzystwa kredytowego ziemskiego. Tamże nabycia można pojedynczo numer Dziennika.

DZIENNIK ŁÓDZKI

CENA OGŁOSZEN.

Za jeden wiersz poltym ich za jego miejsce 6 kop., a następnie wrzucić częściową powtarzających się albo niekiedy ogłoszeń odpowiedniego zabawa.
Nakłady: za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stałe i wierzające ogłoszenia, adresować po ra 2 miesiącowi.
Od należności prenumeracyjnej 10 rubli następuje dodatkowe ogólnie 5 proc.

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

KALENDARZYS

Udział: Daniela M. Genowefy P.
Jutro: Tytuła i Rygoberta.
Wschód słońca o godz. 8 m. 12. Zachód o godz. 3 m. 56.
Długość dnia godz. 7 m. 44. Przybyło dnia godz. 0 m. 6.

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI

ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.

Adres telegraficzny:

„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są w Administracji „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Reichmana i Frenckera w Warszawie i w Łodzi.

Rękoписы nadstawane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Ospa w Łodzi via Warszawa.

List otwarty d-ra Tymoteusza Stepińskiego z Warszawy do przyjaciół postępu wlepszonych sprawy zdrowia publicznego.

I.

Smutną kronikę pochodni normalnego ospy wogóle, a ruchu nateżeń jej doczasowych w szczególności, w kraju naszym spisując z dostępnych nam źródeł od lat wielu i porównując dane zgromadzone tym sposobem z danymi wykazywanymi przez kroniki sanitarne wielu ognisk ludności wchodzących, przeważnie zaś wielu miast, nietylko większych ale i mniejszych od Warszawy — przyzłabimy do przeświadczenia, że Warszawa właśnie, a ewentualnie i kraj nasz cały, reprezentują najpoważniejsze w Europie ognisko śmiertelności na ospę. Dokładnymi cyframi rozporządzamy z lat 13 i z nich wysnuwamy drugi jeszcze wniosek, że to panowanie u nas ospy, ciągnie się gmatwa, komplikuje jeszcze i pogarsza — nateżeniami jej doczasowymi, nietylko groźnymi ale i częstymi; nateżeń takich od roku 1877 było aż 5, a ostatnie z nich w roku ubiegłym i bieżącym. Przez te lat 13 zmarło na ospę w samej Warszawie około 6,000 osób. Nateżenie tegoroczne, niestety, nie wyrzekło jeszcze ostatniego wyrazu, jakkolwiek zabrakło ofiar w zmarłych około 1,000, a wielokrotnie więcej starszych i młodszych przyprawiło o szpetoty i kalectwa, aż do ślepot. Cyfry te, jako urzędowe, a nadto, jako zebrane u nas w obraz statystyczny przez sumiennego statystyka profesora Zaleskiego — co do ospy, nie mogą mieć się z rzeczywistością; jest ona bowiem chorobą z charakterami fizycznymi znamienymi powszechnie, a jako takie, wykłaczającą możliwość pomyłek lub przeoczeń ze strony kontroli policyjno-lekarskiej; kontrola ta obowiązkowo odnotowywa i melduje urzędownie wszelką przyczynę śmierci. Porządek taki, oparty na zasadach re-

gulaminu, wypróbowanego na zachodzie Europy, przeprowadza u nas tylko Warszawa (magistrat—prof. Zaleski), a z miast Cesarstwa: Petersburg, Moskwa i Odessa. Każde z tych miast komunikuje szpiesznie i terminowo cyfry sprawdzone — dwóm biurom statystyki międzynarodowej: w Brukseli i New-Yorku. Takieże kategorie cyfry zbiegają się w Brukseli i z innych miast i służą do urabiania obrazu porównawczego ruchu ludności, co publikowane, przysługując się dobrze celom informacyjnym w rzeczach: nauki, przemysłu, handlu, w polityce i t. d. W rządzie największych miast europejskich—Warszawa, pod względem ludności, zajmując bardzo poważne bo 12 z kolei miejsce, posiadając wraz z przylączonemi do niej przedmieściami około pół miliona mieszkańców. Co do śmiertelności z ospy jednak, niestety, zajmując dotąd miejsce I-sze tak w porównaniu z temi większymi miastami jak i mniejszymi, kontrolowanymi statystycznie. Miast takich jest około 200. Podkreślamy tutaj fakt, że czynność, ba czność i porządek zachodniej Europy, a szczególnie Belgii i Niemiec; co do świadomości o ruchu obywateli i przybytków w bliżnich, posiada się tak daleko, iż wiele miast małych nawet, o kilkatusięcznych zakładach ludnościach, prowadzi już porządku statystyki i zebrała cyfry posyła do międzynarodowego ogniska, że zatem dają znać o sobie wzajem wogóle i każdem z osobna, a nie ciuwa pod korcem objawów ruchu najważniejszego, bo ruchu zdrowotności i śmiertelności. Zysk stał najobficiej i dotychczas wyudatnia się w tem, że w razie, jeżeli cyfra wybiega zbyt uderzająco nad normę, szczególnie w rubryce chorób zaraźliwych — to nie przeczoja jej rozumie, a wpływowo sfery państwowe z wykośceł trybun parlamentowych, w podobnych razach dają się słyszeć gromy, błę i rodzi się początkowanie akcyj zaradczej, gdy trzeba, to popartej i rygemem. Porządku takie ważności są w skutkach dodatnich i regulują sprawę zdrowotności ogólnej. Szczególniej co do ospy, jednej i jedynej ze strasznych zaraz, dającej się stłumić szczepieniami wypróbowanymi w praktyce—

cyfra taka, jak warszawska, a wynosząca przeciętnie z lat 13 — 8 trupów na tydzień wywołaby istną burzę i interwencyę zewnątrz, bez dyskusji jałowej.

Przemysł, handel i komunikacye.

Cia.

Minister skarbu polecił komorom liczyć przy opłacie eta 64 13 stycznia do 13 kwietnia po 75 kop. złotem za rubla srebrnego w monecie bankowej i 70 kop. złotem za rubla kredytowego lub rubla w monecie zdawkowej srebrnej i miedzianej.

Departament celny doniósł komorom, dla wiadomości kupców, że na przyszłość, powrotny przewóz towarów za granicę będzie dopuszczany bez każdorazowego zezwolenia ministra skarbu.

Drogi wodne.

Ministerium marynarki zamierza przystąpić do szczegółowego zbadania niektórych zatok morza Białego.

Drogi żelazne.

„Nowoje wremia” dowiadyuje się że źródła kompetentnych, że projekt budowy drogi żelaznej muronko-kazanskiej jest prawie na ukończeniu. Projekt żąda, aby linia drogi żelaznej szła od Muronka przez miejscowości fabryczne i kopalnia, na długości 300 wiorst, do stacyi Poczynek, a stamtąd, przeczynawszy całą gubernię symbirską, do Kazania. Kierunek dla tej części drogi, która przejdzie przez gubernię niżnosowjarską nie jest jeszcze nieodwołalnie oznaczony, istnieją bowiem dwa rywalizujące ze sobą plany. Według pierwszego, linia kolejowa przebiegałaby północno południowo, przez powiaty niżnosowjarskiej, drugi zaś oddaje pierwszeństwo fabrycznym okręgom powiatów południowych. Drugi kierunek, aczkolwiek o 10 wiorst dłuższy, ma więcej szans powodzenia.

Z początkiem roku bieżącego droga żelazna zakaukaska, jak donosi „Grażdani”, wprowadza pociągi kursujące na całej długości od Baku do Batumi i z powrotem. „Peterb. wiadomości” donoszą, że w

ministerium skarbu podniesiono kwestyę uregulowania szybkości pociągów tak towarowych, jak pasażerskich na wszystkich drogach żelaznych, przychem główna uwaga zwrócona będzie na szybkość pociągów pocztowych.

Pociąg cesarski, przeznaczony do podróży zagranicznych, budowany w fabryce Aleksandrowskiej głównego towarzystwa dróg żelaznych, jak donosi „Nowoje wremia”, będzie zaopatrzony w hamnice systemu Hardego, działające za pomocą powietrza rozrzedzonego.

„Prawit. wiestnik” zamieszcza rozporządzenie Najwyższe o zamianie ockiej odnogi drogi żelaznej riazancko-kozłowskiej, na drogę dojazdową, służącą do ogólnego użytku.

Na drogach żelaznych, przylegających do Petersburga, mają być przerobione wagony, w celu wygodniejszego pomieszczenia pasażerów i powiększenia wewnętrznej wysokości wagonów.

Droga żelazna kursko-charkowsko-azowska państwowa zostanie w dniu 13 stycznia r. b., do czego wyznaczono komisję pod kierownictwem wiceprezesa zarządu tymczasowego kolei skarbowych, inżyniera Pieczkowskiego; część od Kurska do Charkowa zalozona będzie do kolei charkowsko-mikołajewskiej, a od Charkowa do Taganrogu należeć ma do kolei jekateryniskiej.

„Grażdani” dowiadyuje się, że w roku bieżącym ma być budowana nowa linia drogi żelaznej od Krasnowołoska do Uzun-Ay. Kwestya budowy tej drogi stoi podobnie w związku z zamiarem przeniesienia portu z Uzun-Ay do Krasnowołoska.

Z Wiednia donoszą, że grupa polskich kupców postanowiła najusilniej prosić rząd, ażeby z rządem ruskim rozpoczął rokowania w kwestyi budowy drogi żelaznej z Krakowa do Mlechowa.

Handel.

Wkrótce, jak donoszą „Peterb. wiadomości”, w Komitecie ministrów rozpatrząny będzie referat ministra skarbu z powodu podań niektórych instytucyj handlowych i przemysłowych o ustanowienie ob-

Emil Zola.

PIENIĄDZ

Tłumaczenia M. Ł.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 1).

W tymże samym czasie zrodził się w umyśle Saccard'a plan, niejakiy jeszcze, który nagle, z chwilą gdy zamieszkał w pałacu Orviado, przybrał wyraźny i określony kształt namiętnego pragnienia. Dla czegożby nie miał całkowicie poświęcić się administrowaniu milionerem używkami książęcy? W stanie zupełnego zwątpienia, w jakim się obecnie znajdował, ponosiłszy tak ciężką porażkę w swoich giełdowych operacjach, nie wiedząc w jaki sposób wybrnąć, podobnie rozwiązaniem wydało mu się początkiem nowego jakiegoś istnienia, nagłem wyniesieniem do apoteozy; mógł stać się wykonawcą tego królewskiego milionierstwa, skanałozwać te fale złota, mającego spłynąć na cały Paryż. Pozostawało jeszcze dwieście milionów, jakież dzieło można jeszcze z tego stworzyć, ile cudów z ziemi wydobyć. Nie licząc już tego, że on je roznożył, podwoi, potroi, potrafi tak dobrze z nich korzystać, że świat cały będzie mógł stworzyć przy ich pomocy. Pod wpływem namiętnych pragnień jego, wszystko przybrało olbrzymie wymiary; żył tylko tą jedną upajającą myślą rozrzucania dokoła dobrodziejstw bez końca, które olbrzymią falą szczęścia pokryją całą Francję.

najmniejszej wazkości przymieszkił chęci odkupienia dawnych lupieżczych finansowych postępów. Tembardziej idealizował ją, że na dnie tkwiło, pomimo wszystko, narzuńcie życia całego; zwycięstwo nad Paryżem. Być królem milionierstwa, wielebnyim bółkiem tłum niedarzy, zajmować sobą świat cały—to przechodziło najambitniejsze pragnienia nawet. Jakieżże cudów nie będzie w stanie dokazać, jeżeli ku dobremu użyje wszystkich swoich finansowych zdolności, podstępów, uporu, braku wszelkich przesądów! Będzie rozporządzał nieprzepartą siłą, która wszystko zwycięża! Będzie miał pełne kufty pieniędzy, pieniądze, które często tyle złego robią, a które mogłyby to złe w dobre obrócić, gdyby ludzie chcieli rozdawać im ich uważając za przyjemność i zaszczyt.

panią swych datków, a chciała je rozdać niepodzielnie, choćby bezrozumnie, byle nikomu z nich sprawy nie zdawać. Dodała wszakże, że będzie szczęśliwa, gdy zechce pozostać jako jej doradca, wykażala, jak bardzo cenil jego pomoc i prosila, aby jej nie odmawiał przy budowie domu pracy, której był prawdziwym kierownikiem.

Cały tydzień Saccard rozpaczał, jak po utracie ukochanej, oświecającej idei; nie tworzyła go myśl powrotu do kaju i brudnego grabieży finansowych. Lecz, jak romantyczny sentymentary, wzruszający do łez najwstrętniejszego pijaka, tak i ta idylla milionów, wydawanych na cele dobroczynne, wzruszała jego starą korsarską duszę. Spadł raz jeszcze i to ze znacznej wysokości; zdawało mu się, że został zdetronizowany. Przy pomocy pieniędzy chciał zawsze nietylko zadawać wszystkie swoje pragnienia, ale i otażać się książęcyem zbytkiem i nigdy dotąd do mu się nie udawało. W miarę, jak każdy z upadków unosił ze sobą część nadziei, coraz większa ogarniała go wściekłość. Gdy więc ostatni projekt runął wobec stanowczej, spokojnej odmowy książcy, ogarnęła go szalona chęć walki. Walczyć, być najusilniejszym w twardej walce spekulacyjnej, zjeść innych, aby nie być samemu zjedzonym, był to dla niego, po zadowoleniu żądzy zbytku, rozkoszy, najwyższy cel, jedyny przyczyną namiętności spekulacyjnej. Nie uniał gromadzić pieniędzy, ale rozkosz sprawiała mu walka wielkich kapitałów, w której olbrzymie majątki, niby nieprzyjacielskie armie, napadały na siebie, a upałek ich czy zwycięstwo, upajało go i oszołomiało. I w tej chwili budziła się w nim paląca nienawiść dla Gundermana, namiętne pragnienie odwetu. Za każdym razem, gdy ps powalił go o ziemię, paliła go coraz silniejsza żądza zmiażdżenia Gundermana.

Jeżeli czuł niedorzeczność całej swych usiłowań, to jednak dalekiego nie umiałyby przyjąć choć trochę tego blasku, zrobić sobie miejsce koło niego, zmasło do podziwu, jak owi monarchowie sąsiadujących państw jednakięj potęgi, uważający się wzajemnie za kuzynów? Wówczas to gładła pociągnęła go ponownie; głowę miał pełną sprzecznych ze sobą projektów i przedsięwzięć finansowych; żył w tak niestannie gorze, że nie wiedział na co się zdecydować, aż do dnia, w którym wytoniła się z wszystkich innych nieporównanie śmiała idea, ogarniając powoli całą jego istotę.

Od czasu, jak zamieszkiwał pałac Orviado, Saccard spotykał często siostrę inżyniera Hamelin'a, zajmującego mały apartamentek na drugiem piętrze, kobietę niezwykle pięknie zbudowaną, panią Karolinę, jak ją poufale nazywano. Przy pierwszym spotkaniu uderzyła go nade wszystko wspaniałe, siwe, już białe zupełnie, włosy, które, jak królewska korona, wznosiły się nad czołem tej kobiety, młodej jeszcze, zaledwie lat trzydziestu sześć mieć mogącej. Osiwiała ona w dwudziestym piątym roku życia. Brwi czarne zapuśnię i gęste, nadszwały twarzy jej, niby otoczonej gronostajem, przedziwną młodość i żywotę. Nigdy nie była piękna, z tym zbyt szerokim podbródkiem i ustami, noszącami cędc niewypowiedzianej dobroci. Lecz niemniej to białe runo delikatnych jedwabnych włosów, czyniło najładniejszym tłem surowy wyraz twarzy, nadawało jej przedziwny urok babki, połączonej z siłą i świeżością młodzieńczej kobiety w pelnym rozkwicie. Była wysoka, ślicznie zbudowana i miała cud wykwintny, pełen wdzięku.

Saccard, najszybciej od niej wzrósłszy, przy każdym spotkaniu ścisnął jej spojrzeńmi, zainteresował się nią i zadrościł jej wartość i tych innych pięknych kształtów. Pewni

wiązkowego ogłaszania w dziennikach rządowych zmian, jakie zachodzą w składzie uczestników firm handlowych.

— Odeski komitet handlu i przemysłu opracował projekt usunięcia trudności w handlu, jakie sprawia zamknięcie portu w Odesie. Ma być mianowicie nabyty silnie zbudowany parostatek, przeznaczony do lania lodów w porcie.

— „Nowosti“ donoszą, że w czasach ostatnich kupcy londyńscy zakupili znaczne partje herbaty w Rosyi. Daje się to objaśnić tem, że w roku zeszłym najlepsze gatunki herbaty chińskiej nabyte były przez kupców ruskich.

Pieniądza.

— Bilon stempla polskiego z dniem 13 stycznia r. b. przestanie być przyjmowany w kasach rządowych. Od dnia tego straci on wszelką wartość monetarną.

Przemysł.

— W „Zbiorze praw i postanowień rządowych“ wydrukowano ustawę zawiązującą się w Petersburgu „towarzystwa akcyjnego dla utrzymania i rozszerzenia zakładu działającego niedawno fabryki nici“, należących do N. Polowcowej. Kapitał towarzystwa określono na 12 milionów rubli, podzielonych na 12 tysięcy akcji po 1,000 rs. każda.

— „Nowosti“ donoszą, że ministerium dóbr państwa wniosło do rady państwa przedstawienie o wyasygnowanie w roku bieżącym 20,219 rubli na utrzymanie stacji jedwabniczej w Tyflisie, 3,715 rubli na zaopatrzenie w inwentarz szpudłanych w roku zeszłym niektórych specjalnych oddziałów stacji, oraz 34,000 rubli na dokończenie budowy rzeczonej stacji.

— „Nowosti“ donoszą, że zamierzone przez towarzystwo wolno-ekonomiczne w Petersburgu zbadanie malcewskiego okręgu przemysłowego blizkie jest urzeczywistnieniu. Zbadanie to ma być dokonane przez towarzystwo wolno-ekonomiczne wspólnie z towarzystwem popierania przemysłu i handlu; oddział drobnego przemysłu tego ostatniego towarzystwa wniosł już do władzy właściwej podanie o konieczności chociażby częściowego zbadania rzeczonego okręgu, ze względu na powstałe w nim artele drobnych przemysłowców.

— „Prawit, wiestnik“ zamieszcza rozporządzenie Najwyższe o dozwoleniu towarzystwu zagranicznemu pod nazwą „Compagnie generale française et continentale d'éclairage“ na dokonywanie w naszym kraju operacji w Rosyi.

— Z guberni pskowskiej donoszą gazecie „Nowoje wremia“, że w powiecie tropieckim, w pustkowiach Daleka, znaleziono bogate pokłady rudy żelaznej. Analiza tej rudy, dokonana w laboratorium ministerium skarbu, wykazała 44,96% czystego żelaza. Obecnie istnieje zamiar rozpoczęcia eksploatacji pokładów, czemu nadzwyczaj sprzyja taniść opału i miejscowego robotnika. W razie urzeczywistnienia przedsięwzięcia, zwłaszcza po przeprowadzeniu projektowanej drogi żelaznej kijowsko-petersburskiej, we wspomnianej miejscowości mogą rozwinąć się kopalnie i fabryki żelaza.

Wyszkolenie przemysłowe.

— Znany pedagog petersburski, N. Stolpiński, otworzył w Charkowie kursy pracy ręcznej.

dowiedział się historii przeszłości Hamelinów.

Karolina i Jerzy byli dziećmi doktora medycyny z Montpellier, człowieka niezwyklej nauki, egzaltowanego katolika, zmarłego bez żadnego majątku. Gdy ojciec umarł, córka miała lat osiemnaście, syn dziesięć, a ponieważ wstępował do szkoły politechnicznej, pojechała więc z nim do Paryża i przyjęła miejsce nauczycielki. Ona to utrzymywała podczas kursów brata z własnej pracy i wsuwała mu niejednokrotnie po kilkadziesiąt groszy do studentki kieszeni; następnie, gdy ukończył szkołę i zmuszony był zbijać bruk, ona jeszcze utrzymywała go, zanim znalazł miejsce. Dwoje tych dzieci kochało się bezgranicznie i marzyło, aby nie rozłączać się nigdy. Niespodziewanie jednak światłe małżeństwo weszło w drogę ich planom. Wdział i inteligencja młodej dziewczyny podbiły jakiegoś milionera - piwowara, bywającego w domu, gdzie miała miejsce gwernantki; Jerzy obstawał, aby przyjęła o-fiarowaną sobie rękę; gorzko żałował tego potem; w kilka bowiem lat później Karolina zmuszona była żądać separacji, ażeby nie być zabita przez męża, który się upijał i ścigał ją z nożem w ręku w przystę-pach idiotycznej zazdrości. Miała wówczas lat dwadzieścia sześć; została znów biedna, nie chcąc przyjąć nic od człowieka, którego opuściła. Lecz brat jej narodził, po długich staraniach, otrzymał miejsce odpowiadające jego życzeniom: jechał miał do Egiptu z komisją wydelegowaną do rozpoczęcia pierwszych robót przy kanale Sueskim. Powiódł więc ze sobą siostrę, która umieszcza się w Aleksandryi i zaczęła znów dawać lekcje, podczas gdy on

Wystawy.

— Powodzenie wszechruskiej wystawy artystycznej i rzemieślniczej pracy kobiet w Petersburgu, przechodzi wszelkie oczekiwania. Dwie ogromne sale, przeznaczone na wystawę, okazały się niedostatecznymi. Skutkiem braku miejsca nagromadzono w każdym wolnym zakątku taką masę przedmiotów, że wiele z nich pozostaje nieopatrzone. Najlepiej przedstawiają się prace wychowanek rozmaitych instytucji filantropijnych i wogóle kobiet niezamożnych, najsłabiej—okazy pensyonarek „pierszorzędnych“ zakładów naukowych. W ciągu ostatnich kilku dni publiczność tłumnie zwiadała wystawę.

Z MIASTA i OKOLICY.

(—) **Ferye** świąteczne w tutejszych sądach pokoju rozpoczynają się w wigilię świąt Bożego Narodzenia podług starego stylu t. j. w poniedziałek i trwać będą do dnia 14 b. m.

(—) **Wiadomości szkolne.** Ferye świąteczne we wszystkich szkołach tutejszych kończą się z dniem 13 b. m.

(—) **Karnawał** tegoroczny rozpoczął się pod złą wróżbą. Środowy bal sylwestrowski w resursie zgromadził zaledwie małą garstkę osób. I dzisiejsza zabawa u cyklistów zapowiada się nieświetnie. Zapewne „bawiąca się“ Łódź odkłada rozpoczęcie karnawału na później, zryknie bowiem zapusty spędzane bywają u nas bardzo wesoło.

(—) **Z teatru.** „Zaklęty dwór“ jest przeróbką z powieści zwanego zmarłego W. Łozińskiego, pod tym samym tytułem i posiada wszystkie wady podobnych przeróbek, spotęgowane skutkiem niezbyt trafnego wyboru powieści. Utwór ten bowiem zamalał posiada materiału do rozwoju akcji, rozkalkowanej aż na 5 aktów. Ładne obrazy poetyczne tracą w interpretacji scenicznej, kilka scenek rodzajowych i sporo efektów melodramatycznych, nie zdolne są uratować tej rzeczy. Kilka postaci charakterystycznych ze świata większego Galicyi, należących już zresztą do historii, także nie wiele budzi interesu. Sztuka ta zresztą kwalifikuje się na przedstawienia piątkowe. Wykonanie było dobre. Taniec ludowy dość się podobał.

Nieśmiertelna dziećmi zgasłego mistrza Montuski — „Halka“, w Nowy Rok zapomniała publiczność o sań teatru Victoria. Nowy to dowód, że opery w Łodzi mogą mieć powodzenie, lecz do miłego ich wystawienia brakuje nam przede wszystkim: *primo*, oryginalnych partycji, gdyż dyktantki przeróbki którym dyrekcja posilkuje się przy wystawieniu oper, parodyjną dzieła mistrzów i kaleczą muzykalne uszy, i *secundo*, orkiestry. Ta ostatnia byłaby nawet wystarczająca co do ilości, gdyby każdy z członków składających ją godnie wywiązał się z zadania. Cóż naprzykład zyskuje sztuka na tem, że widzimy w orkiestrze wiolonczelistę, gdy przez cały ciąg przedstawienia sola tego pięknego instrumentu wykonywał musi kontrabas, altówka lub co gorsza klarnet. Oddawna już słyszymy o mającym przybyć wybournym wiolonczeliście, coż się dzieje z tym panem i kiedy narazicie raczy się ukazać?

Mimo tak ważnej przeszkody jak brak od-

objeżdżał kraj dokoła. Mieszkali w Egipcie do roku 1859; widzieli pierwsze niderzenie motyki na wybrzeżu Port-Saidu; było tam zaledwie stu pięćdziesięciu robotników, prowadzonych przez kilku inżynierów i gubiących się wśród piasków pustyni. Następnie Hamelin wysłany został do Syrii, dla zabezpieczenia dostawy prowiantu, gdzie, skutkiem jakiegoś nieporozumienia z naczelnymi inżynierami, pozostał. Sprowadził też i Karolinę do Beyrutu, gdzie czekały na nią żony uczennice. Jerzy zajął się tu wielkim przedsiębiorstwem, pod przewodnictwem jakiejś kompanii francuskiej, a mianowicie przeprowadzeniem drogi konnej z Beyrutu do Damaszku, pierwszej i jedynej przez wąwozy gór Libanu. Mieszkali tam lat trzy, aż do ukończenia drogi; on zwiadał góry, raz wyjeżdżał na dwa miesiące do Konstantynopola przez góry Taurus; ona, skoro tylko jej czas pozwalał, dążyła za nim, gorąco przejmując się projektami zbudzenia tej starej ziemi, uspijonej pod popiołami umarłych cywilizacji. Zebrał całą tekę projektów i planów i czuł wyższą potrzebę powrócenia do Francji, chcąc przyoblec w ciało obfite zamiary, utworzyć towarzystwo, znaleźć kapitały. Po dziesięciu latach pobytu na wschodzie, wjechał; wiedzeni ciekawością, drogą swoją skierowali na Egipt, gdzie zaciągnęli ich roboty przy kanale. Całe miasto wyrosło w ciągu lat czterech na piaskach wybrzeża Port-Saidu, mrowisko ludzi poruszało się, zwiększało i zmieniało całkowicie wygląd ziemi. Lecz w Paryżu czekał go straszny zawód. Od piętnastu miesięcy nosił się ze swymi projektami, nie będąc w stanie nikomu wlać swoją wiarę w ich powodzenie; zbyt skro-

powiedniej orkiestry, przedstawienie czwartkowe Halki udało się doskonale. P. Olshewski (Jontek) oddawna już nie był tak dobrze usposobionym, to też przez cały ciąg opery grzmiołami nagradzano go oklaskami. Arę w drugim akcie „I ty mi wierzysz“ odśpiewał po mistrzowsku, również duet z Januszem. W aryi „Szumia jody“, wolelibyśmy mniej pośpiechu a więcej ekspresji i cieniowania. P. Marecki (Janusz), umiał tymrazem panować zarówno nad głosem jak i nad ruchami. P. Zaborski, (Stolnik) wyszedł zwycięsko z pięknej swej roli. Organ młodego a bardzo już użytecznego śpiewaka z każdym dniem zyskuje na sile i wyrobieniu. Jak pięknie i metalicznie brzmiało niskie g jego w tercecie aktu I. W roli tytułowej wystąpiła gościnnie pani Micińska. Śpiew rutynowanej tej artystki, znanym jest już naszej publiczności z poprzednich jej występów w towarzystwach prowincjonalnych do składu których poprzednio należała. Pani M. posiada wysoką i dobrze wyrobioną sopran, medium nieco zmęczone, niskie nity bez metalu. (Nizkie b w sekcstacie zaledwie dosłyszysz się dalo). Czystość intonacji bez zarzutu. Pod względem gry, zwłaszcza w scenie obłąkania i w ostatniej scenie przed kościółkiem, artystka zamalała przejecha się rolę. Należy również zwrócić uwagę artystki, że Moniuszki ani zmieniać ani poprawiać nie wolno, wszelkie więc warianty, jak np. przy słowach „hej Jasku panie, czy ty słyszysz mnie“ i t. p. były zupełnie zbędne. Pani Bronikowska okazała się nadarłitką Zofią i dowiodła, że nie tylko w operetce zbierać może zasłużone laury. Pan Roman (Dziemba) ani głosem ani grą, nie wywiązał się z zadania, to też postać tofufakiego rezydenta wyszła bladej; za to podnieść musimy mimiczną grą pana Tomaszewicza w sympatycznej roli staruszka.

Chóry śpiewały świetnie. Za wyborne wyuczenie i wycienowanie zwłaszcza aktu 3-go, należy się panu Balcarkowi szczere uznanie. Tańce w akcie I, t. j. polonez i mazur, tak pod względem układu jak wykonania, przyniosły zaszczyt panu Zaborskiemu, dyrektorowi naszego młodego baletu. Szkoda tylko, że wypuszczono w akcie 3-m tańce góralskie. Dla samej muzyki, która jest prześliczną, warto pomyśleć o nich na przyszłość. Kostymy i wystawa dobrze świadczyły o staranności dyrekcji.

(—) **Bawl** w Łodzi kilkunastu kupców z zachodnich gubernij Cesarstwa, w celu porobienia zamówień na towary latwie.

(—) **Ma targach** tutejszych wczoraj ruch był bardzo mały; dawał się uczuwać brak wielu artykułów spożywczych, szczególniej masy, jaj i kartofli.

(—) **Targi zbożowe.** Wczoraj, na stacyi towarowej sprzedano: pszenicy 100 korey od 0 rs. 5 kop. 80 do rs. — kop. — żyta 100 korey od rs. 4 kop. 55.

Na Nowym Rynku sprzedano: pszenicy 300 korey od rs. 5 kop. 80 do rs. 6 k. — żyta 200 korey od rs. 4 kop. 40 do rs. 4 k. 60; siano od kop. 90 do rs. 1; siłoma od kop. 80 do — 90; koniuczyna od rs. 1 kop. 50 do rs. do rs. 1 kop. 65.

Popyt wogóle dobry.

(—) **Łód.** Właściciele browarów tutejszych i łódowi prywatnych od dni kilku rozpoczęli zgromadzać do składów łód wyrąbywany w stawach przedmieści Łodzi.

(—) **Cmentarze** tutejsze odwiedzane są przez rozmaite indywidua, które niszczą drzewa i kwiaty, a często nawet uszkadzają grobowce i pomniki. Dla zapobieżenia temu należałoby otoczyć je wysokimi parkanami od strony pola, których brak ułatwia obecnie przystęp szkodnikom.

(—) **U wróżki.** Zonie robotnika, Maryannie S., zginęły pieniądze w sumie 40 rubli. Chcąc wykryć złodzieja, biedna kobieta, za poradą współlokalki, Agnieszki M., poszła do wróżki. Kiely ta ostatnia zaczęła niby odgadywać złodzieja w obecności obu kobiet, współlokalka przeskadzając jej w tej praktyce, różnemi sposobami starała się skierować podejście na jednego ze swych sąsiadów, L. Wróżka jednak stanowczo zapewniła, że L. nie popełnił kradzieży. Wtedy M., cała bladej, prosiła o przerwanie „czarów“ i wzruszona, przyznała się do tego, że sama schowała pieniądze S. do swojej skrzynki, chcąc w ten sposób wyrzucić zemstę na L., który był jej winien kilkadziesiąt rubli i nie chciał ich oddać, a gdy upominała się, to ją pobili. Maryanna S. odzyskawszy pieniądze, uszczęśliwiona, darowała winę współlokalkorce, lecz natychmiast kazala jej wyprawać się od siebie.

(—) **„Głupi Franek“.** osobistość znana na naszym bruku, po ostatnim zajściu, w którym, podejrzewany o amory z żoną jednego z robotników tutejszych, otrzymał kilka ran nożem, zniknął zupełnie z Łodzi. Wzięła go podobno pod swą opiekę zaraz potem, gdy opuścił szpital, jakaś rodzina pod Pabianicami, u której przebywał czas pewien; lecz nieprzywykły do spokojnego życia, sprzykrzył sobie bardzo prędko byt taki i udał się znou na tulaczkę. Długi czas nie było o nim wieści, dopiero teraz doszła wiadomość opiekunów jego, że jakas dama w Sosnowicach zabrała go z sobą za granicę.

(—) **Z pijanstwa.** Onegdaj pijany robotnik W. B. usnął w dziedzińcu domu p. Lieske przy ul. Widzewskiej i leżał na mrozie przeszło 4 godziny. Skostniałego prawie odnalazła żona i przyniosła do mieszkania, gdzie zaledwie po długich usiłowniach zdołała przywrócić mu przytomność. B. zachorował się i według opinii lekarza życia jego grozi niebezpieczeństwo.

(—) **Dziś w teatrze Victoria** dana będzie komedia w 4 aktach p. t. „Nitka jedwabiu.“ W. Sardou.

KRONIKA.

— Czy przedsiębiorca lub fabrykant jest odpowiedzialny za niewykonanie zobowiązań, których dokonał nie mógł z powodu zmowy swoich robotników? — Takie pytanie, jak donosi „Gazeta warszawska“, przyszło pod rozpoznanie izby sądowej warszawskiej z powodu sprawy francusko-włoskiego towarzystwa kopalni węgla przeciwko rządowym zakładom górnym. Izba sądowa, w kwestyi powyższej, nabierającej coraz większego praktycznego znaczenia, orzeka, że bezrobocie niemożna uważać za siłę wyższą, zwalnającą od wykonania zobowiązania i nie może ono zupełnie wpływać na wzajemny stosunek kontrahentów. Przedsiębiorcy przysługuje tylko prawo, w razie jeżeli bezrobocie na-

był miłością, osiadł wreszcie, niby na mieliznie, w pałacu Orwiedo, w małych pięciu pokoiach, za które płacił tysiąc dwieście franków rocznie, dalszym będąc od powodzenia, niż wówczas, gdy przebiegał wzgórze i równiny azjatyckie. Oszażędnosci ich powoli wyczerpywały się; brat i siostra byli już blizkami ngdy.

Wzrastający smutek pani Karoliny zajął Saccarda; jej zwykła, powabną wesołość przegrymiewało zmiechnięcie, coraz więcej ogarniająca brata. W gospodarstwie ich ona to właściwie była prawie głową domu. Jerzy, podobny bardzo do niej z po wierzchności, lecz nieco wężsiej, miał rzadkie zdolności do pracy; lecz zagłębiał się w studjach i niepodobna go było od nich oderwać. Nie chciał się żenić, nie czując potrzeby małżeństwa, ubóstwiając siostrę, co mu zupełnie wystarczało. Były uczeń szkoły politechnicznej, o szerokich pojęciach, niezmordowanej pracy we wszystkim, co przedsięwziął, okazywał uieraz taką naiwność, że można go było wziąć za człowieka zupełnie ograniczonego. Wychowany w ścisłych zasadach katolicyzmu, zachował swoją wiarę i wypielniał wszystkie jej obowiązki, gdy tymczasem siostra, skutkiem czytania bardzo wielu książek, przejęła się głęboką nauką i kształciła z zapalem, w tych długich godzinach, w których brat oddawał się studjom technicznym. Mówiła czterema językami, czytała wielu ekonomistów, filozofów, zapalała uwielbieniem na czas krótki dla teoryj socjalistycznych i ewolucyjnych. Lecz uspokoiła się wkrótce, zawiązując długimi pobytami wśród dalekiej cywilizacji wielką tolerancję i piękną równowagę moralną. Jakkolwiek sama utraciła wiarę, szanowała ją jednak

w bracie. Raz tylko porozumeli się w tym względzie i nigdy już więcej o tem nie wspominali. Ona była niepomniecznie inteligentna przy swej prostocie i dobroci; nadto posiadała niezwykle odwagę do życia, wesołą brawurę, która opierała się okrucieństwom losu. Zwykle twierdziła, że tkwi w jej duszy jedyna krwawiga rana, która ją boleć nie przestaje, a mianowicie, że nie miała nigdy dzieci.

Saccardowi udało się zrobić inżynierowi drobną przysługę. Dostarczył mu roboty od jakiegoś towarzystwa, któremu trzeba było inżyniera dla przekonania się o pożyteczności nowowynalezionej maszyny. W ten sposób więc Saccard zbliżył się do rodzeństwa, zachodził często na godzinkę do ich saloniku, jednego większego pokoju, przeobrazonego na gabinet pracy. Pokój ów był prawie zupełnie pusty; na środku stał tylko długi stół do rysowania, obok mniejszy, pełen rozmaitych papierów i sześć krzeseł, na kominka leżało muśtwo ksiązek. Lecz pustkę tę rozweselała zamprowiązana dekoracja na ścianach: cała serya planów technicznych i szereg jasnych akwarel; każda karta przybita była czterema goździkami. Była to teka projektów, które Hamelin tu porozwieszał, notatki i szkice zbrane w Syrii, cały jego przyszły majątek. Akwarele, roboty pani Karoliny, były to widoki, tpyy, kostymy wschodnie, które przyniosła sobie na papier, towarzysząc bratu, a wszystko zrobione było z gustem, prostotą i smakiem kolorystycznym.

Teatr Łódzki.

VICTORIA.

W sobotę, d. 2 stycznia 1891

Nitka Jedwabiu (Les femmes fortes)

OSOBY:
Quantin p. M. Trapaso
Jonatan p. Kopezewski
Toupart p. Winkler
Lazarowicz p. Zdzienyski
Lachapelle p. Dobranski
Jan p. Szymborski
Klara p-na Morska
Pani Toupart p-ni Kowalska
Pani Lachorie p-ni A. Trapaso
Debora p-na Prawdzic
Gabryella p-na Pichorówna
Joanna p-na Trapaso
Rzecz dzieje się w 1-ym akcie w Paryżu, a w następnych zaś w Marville pod Hawrem.

Nauczyciel MUZYKI

z patentem konserwatorium warszawskiego, mający pozwolenie prowadzić szkoły muzyczne, były dyrektorem szkoły chorów kościelnych i nauczycielem śpiewu przy gimnazjum. Feliks Krzyżanowski zamieszkał w mieście Łódzi i życzy sobie udzielać lekcji fortepianu i śpiewu w językach: ruskim, polskim i niemieckim. Wiadomość: Hotel Victoria u właściciela W-go Freudenberga. 2093-0-0

Obszerne Mieszkanie

na 3-ciem piętrze przy ulicy Piotrkowskiej składające się z 6 pokoi i kuchni z wszelkimi wygodami zarządko do wynajęcia. Wiadomość w składzie Żyrardowskim. 2412-3-1

Zaginął

pugilares z rs. 30 w gotówce, weksłem wystawionym przez Władysława Schmidta na rs. 300, płatnym 7 lutego 1891 r. i rewersem wystawionym przez Franciszka Lorentowicza na rs. 150 płatnym w dniu 7 lutego 1891 r. Łaskawy znalazła raczy zgubę powyższą odnieść do p. Władysława Schmidta, ul. Piotrkowska № 73, za co otrzyma rs. 30. Zastrzeżenie, że weksel i rewers wyżej wymienione nie mają żadnej wartości. 2447-3-1

ZGUBIONO

Kartę pobytu,

wydaną z tutejszego magistratu na imię Antoniny Mikulec. Łaskawy znalazła raczy złożyć taką w magistracie. 6-1

ZGUBIONO

Kartę pobytu,

wydaną z gminy Kadogosz na imię Stanisława Józwick. Łaskawy znalazła raczy złożyć taką w magistracie. 3-1

ОБЪЯВЛЕНІЕ

Судебный Приставъ Създа Мировыхъ Судей з Петроковского Округа Милатій Зеленовъ Сущинскій жительствоуицій въ гор. Лодзи въ домъ № 1437, объявляетъ что 28 го Декабря 1890 г. съ 10 час. утра въ гор. Лодзи по Видзевской улицѣ въ домъ Штарга подъ № 1437 (Новый 36) будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Генриху Дирр, заключающееся въ мебели, рояль, мидль и платья и одиенное 443 руб. на удовлетвореніе претензій Одуарда Тевеля.

Омьсь, и оцъку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажа на мѣстѣ оной

Декабря 1 дня 1890 г. Судебный Приставъ Сущинскій. 4-1

ОБЪЯВЛЕНІЕ

Объявляется, что 28 Декабря 1890 года съ 10 час. утра въ гор. Лодзи по Францишанской улицѣ подъ № 21, будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Генриху Гелергу, состоящее изъ мебели и бильярд и проч., оцененное для торговъ въ 105 руб. Судебный Приставъ Островецкій. 2-1

Nakładem moim wyszedł i jest do nabycia we wszystkich księgarniach

„ŁODZIANIN”

Kalendarz informacyjno-adresowy na rok 1891. — Cena kop. 50. C. RICHTER.

2402-4-1 Cegielniana 4 nowy.

Zarząd drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej, niniejszem podaje do wiadomości, iż:

- 1) Na przewóz zboża wszystkich 4 kategorii ze stacyi Dankowsko-Lebiedzińskiej galezi drogi żel. Riazansko-Kozłowskiej, do stacyi Granica i Sosnowice drogi żel. Iwangrodzko-Dąbrowskiej przez Rjażsk, Wiazme, Brześć, Łuków, Iwangród i przez Moskwę, Brześć, Łuków, Iwangród, wprowadzoną została z chwilą otwarcia wspomnianej galezi do użytku ogółu aż do odwołania, nowa taryfa, zamieszczona w N. 146 „Zbioru Taryf dr. żel. Rosyjskich” za N. 2809.
2) Na przewóz osób towarzyszących przewozowi towarowemu pociągami trumien z nieboszczykami, a także koni, rogacizny, ptaków i innych zwierząt, jak również wszystkich tych towarów, które na zasadzie przepisów przewozowych winny być przewożone z przewodnikami, na wszystkich drogach żelaznych ruskich wprowadzoną została z d. 31 października r. b. aż do odwołania, nowa taryfa zamieszczona w N. 156 „Zbioru Taryf dr. żel. Rosyjskich” za N. 2883.
3) Na przewóz urzędników policyjnych, jadących w kwestnych służbowych pociągami towarowymi, służbowymi, robotniczymi i nadzwyczajnymi na wszystkich drogach żel. ruskich wprowadzoną została z d. 24 października r. b. aż do odwołania, nowa taryfa zamieszczona w N. 154 „Zbioru Taryf dr. żel. Rosyjskich” za N. 2874.
4) Na przewóz koni za światełkami Zarządu Stadnin Rządowych, na wszystkich drogach żel. Rosyjskich wprowadzoną została z d. 15 października r. b. aż do odwołania nowa taryfa, zamieszczona w N. 157 „Zbioru Taryf dr. żel. Rosyjskich” za N. 2886. Z wprowadzeniem w działanie tej taryfy znosi się taryfa zamieszczona w N. 106 „Zbioru taryf dr. żel. Rosyjskich” za N. 2353.
5) Na przewóz w pełnych ładunkach (610 p.) rudy żelaznej i manganowej, wymienionych w taryfie stacyi drogi żel. Jekateryńskiej, do st. Bzin, Końsk, Ostrowiec, Dąbrowa i Sosnowice dr. żel. Iwangrodzko-Dąbrowskiej przez Dolińską, Znamienkę, Fastów, Kowel, Iwangród, wprowadzoną została z d. 3 listopada r. b. aż do odwołania, nowa taryfa, zamieszczona w N. 157 „Zbioru Taryf dr. żel. Rosyjskich”, za N. 2893. Z prowadzeniem tej taryfy znosi się także taryfa, działająca z d. 1 (13) marca 1889 r.
6) Na przewóz tytoniu ruskiego i wyrobów tabaczknych od portów Chersoń, Eupatoria, Jalta, Teodozja, Kiercz, Sudak i Berdiańsk, do niektórych stacyj dr. żel. Iwangrodzko-Dąbrowskiej, wprowadzoną została z d. 20 listopada r. b. aż do odwołania nowa taryfa zamieszczona w N. 166 „Zbioru Taryf dr. żel. Rosyjskich” za N. 2940. Taryfa ta wprowadzona jest w zamian opłat przewozowych na też towary, pomiędzy temiż punktami, zamieszczonych w dodatku XXXII do taryfy związku Warszawsko-Zamorskiego, przez Odessę, z d. 20 marca (1 kwietnia) 1885 roku.
7) Na przewóz papieru, towarów galanterijnych, skór wyprawionych, lamp i ich części, manufaktury, obuwia, szymb i wyrobów szklanych, od niektórych stacyj dr. żel. Iwangrodzko-Dąbrowskiej do portów Chersoń, Eupatoria, Jalta, Teodozja, Kiercz, Sudak i Berdiańsk, wprowadzoną została z d. 20 listopada r. b. aż do odwołania nowa taryfa zamieszczona w N. 166 „Zbioru Taryf dr. żel. Rosyjskich”, za N. 2941. Taryfa ta wprowadzona jest w zamian opłat przewozowych na też towary, pomiędzy temiż punktami, zamieszczonych w dodatku XXXIII do taryfy związku Warszawsko-Zamorskiego, przez Odessę, z d. 20 marca (1 kwietnia) 1885 roku.
8) Na przewóz spirytusu z melasu na wszystkich drogach żel. Rosyjskich, wprowadza się z d. 15 grudnia r. b. aż do odwołania nowa taryfa zamieszczona w N. 160 „Zbioru taryf dr. żel. Rosyjskich”, za N. 2906.
9) Na przewóz wystawców i okazów wystawowych Srodkowo-Azjatyckiej wystawy w Moskwie i Wschodnioazjatyckiej Wystawy Hygienicznej, a także okazów wystawowych Francuzkiej Wystawy w Moskwie, w przeciągu czasu wskazanym w taryfach, będą czynione ulgi, wyszczególnione w zamieszczonych w NN 167 i 166 „Zbioru Taryf dr. żel. Rosyjskich”, taryfach NN 2944, 2945, 2950, 2951 i 2952.
10) Na przewóz różnych towarów ze stacyi dr. żel. Warszawsko-Terespolskiej, Warszawsko-Wiedeńskiej, Iwangrodzko-Dąbrowskiej, Łódzkiej i St. Petersbursko-Warszawskiej do stacyi dr. żel. Moskiewsko-Brzeskiej i do niektórych stacyj Riazansko-Wiazemskiego odczasku dr. żelaznej Syzrano-Wiazemskiej, przez Brześć i przez Białystok, Baranowicze, wprowadza się z d. 20 grudnia r. b. aż do odwołania nowa taryfa związku Warszawsko-Moskiewskiego, zamieszczona w N. 171 „Zbioru Taryf dróg żel. Rosyjskich”, za N. 2959.
11) Na przewóz ruskich ostryg (z morza Czarnego) na wszystkich dr. żel. Rosyjskich, wprowadzona zostaje aż do odwołania nowa taryfa, zamieszczona w N. 171 „Zbioru Taryf dróg żelaznych Rosyjskich”, za N. 2962.
12) Na przejazd Członków IV Zjazdu ruskich lekarzy w Moskwie, będą czynione na wszystkich drogach żel. Rosyjskich z d. 26 grudnia r. b. i w przeciągu 4 tygodni od dnia zamknięcia zjazdu ulgi, wyszczególnione w taryfie, zamieszczonej w N. 173 „Zbioru Taryf dróg żel. Rosyjskich”, za N. 2972.
13) Na przewóz różnych towarów ze stacyi dróg żel. niemieckich do stacyi dróg żel. ruskich przez Sosnowice Iwangród [wprowadza się z d. 20 grudnia (1 stycznia) 1891 aż do odwołania nowa taryfa zamieszczona w N. 171 „Zbioru Taryf dr. żel. Rosyjskich” za N. 2961.
14) Na przewóz sadzonek drzew lesnych i owocowych na wszystkich drogach żel. ruskich wprowadza się z d. 1 stycznia 1891 roku, aż do odwołania nowa taryfa zamieszczona w N. 173 „Zbioru Taryf dróg żel. Rosyjskich” za N. 2983. 1-1

Tanio! Wielki wybór kwiatów sztucznych, motyli srebrnych i złotych do głowy. Przyjmuje wszelkie obstalunki FABRYKA KWIATÓW MARJI WINKLER ulica Piotrkowska № 88, dom Meyera. 5-3-1

Kalendarz Łódzki

na rok 1891

nakładem i staraniem Natana Zylbersztajna, opuszcł prasę i jest do nabycia we wszystkich księgarniach. 2453-2-1

Tłumaczenie do weksli do nabycia w kantorze drukarni „Dziennika Łódzkiego”.

Rozkład godzin

bezpłatnego przyjmowania chorych w łódzkim ambulatoryum Czerwonego Krzyża ul. Cegielniana, dom Friedberga, naprzeciw Banku Państwa.

Gabinet lekarski № 1.

PONIEDZIAŁEK. Choroby gardła nosa i uszu, A. Poznański od g. 10-11. Choroby wewnętrzne, weneryczne i skórne, J. Wieliczko od g. 11-12. Choroby kobiece, Eloyz Sack od godz. 12-1. Choroby wewnętrzne i chirurgiczne, G. Kowalew od g. 1-2. Choroby nerwowe, St. Jagowski od g. 2-3. WTÓREK. Choroby wewnętrzne i dzieci, Jakubowski od g. 10-11. Choroby wewnętrzne, weneryczne i skórne, J. Wieliczko od g. 11-12. Choroby chirurgiczne, A. Krusche od g. 12-1. Choroby weneryczne i skórne, W. Littauer od g. 1-2. Choroby oczu, M. Likiernik od g. 2-3. Choroby chirurgiczne i kobiece, M. Kohn od g. 3-4. ŚRODA. Choroby wewnętrzne, K. Jonscher od g. 10-11. Choroby wewnętrzne, weneryczne i skórne, J. Wieliczko od g. 11-12. Choroby oczu, J. Koliński od g. 12-1. Choroby wewnętrzne i chirurgiczne, G. Kowalew od g. 1-2. Choroby gardła nosa i uszu, A. Poznański, od g. 2-3. CZWARTEK. Choroby wewnętrzne i dzieci, Jakubowski od g. 10-11. Choroby wewnętrzne, weneryczne i skórne, J. Wieliczko od g. 11-12. Choroby wewnętrzne i chirurgiczne, G. Kowalew od g. 12-1. Choroby gardła nosa i uszu, A. Poznański, od g. 2-3. PIĄTEK. Choroby chirurgiczne, A. Krusche, od g. 11-12. Choroby chirurgiczne, nosa i uszu, G. Donchin od g. 1-2. Choroby nerwowe, St. Jagowski od g. 2-3. Choroby chirurgiczne i kobiece, M. Kohn od g. 3-4. SOBOTA. Choroby chirurgiczne, E. Sack od 10-11. Choroby wewnętrzne i chirurgiczne, G. Kowalew od g. 11-12. Choroby oczu, J. Koliński od g. 12-1. Choroby weneryczne i skórne, W. Littauer od g. 1-2. Choroby gardła, nosa i uszu, L. Przedborski od g. 2-3.

Gabinet lekarski № 2.

PONIEDZIAŁEK. Choroby kółdkowe i kiszki, B. Handelman od g. 10-11. Choroby wewnętrzne i dzieci, W. Pinkus od g. 11-12. Choroby piersiowe, J. Opacki od g. 12-1. Choroby wewnętrzne i dzieci, A. Wildauer od g. 1-2. Choroby kobiece, T. Poznańska od g. 2-3. WTÓREK. Choroby wewnętrzne i dzieci, E. Sack od g. 10-11. Choroby kobiece i dzieci, L. Złobina od g. 12-1. Choroby gardła, nosa i uszu, G. Donchin od g. 1-2. Choroby wewnętrzne i dzieci, A. Kelm od g. 2-3. ŚRODA. Choroby wewnętrzne i dzieci, E. Sack od g. 10-11. Choroby kobiece i dzieci, L. Złobina od g. 11-12. Choroby dzieci i wewnętrzne, H. Kohn od g. 12-1. Choroby wewnętrzne i dzieci, E. Bekman od g. 1-2. CZWARTEK. Choroby kółdka i kiszki, J. Genz od g. 10-11. Choroby piersiowe, J. Opacki od g. 11-12. Choroby kobiece, Eloyz Sack od g. 12-1. Choroby wewnętrzne i dzieci, A. Wildauer od g. 1-2. PIĄTEK. Choroby wewnętrzne, B. Handelman od godz. 10-11. Choroby dzieci, E. Bekman od godz. 11-12. Choroby skórne, Z. Friedberg od godz. 12-1. Choroby wewnętrzne i dzieci, S. Makow od godz. 2-3. Choroby wewnętrzne i dzieci, A. Kelm od godz. 2-3. SOBOTA. Choroby wewnętrzne, J. Genz od g. 10-11. Choroby kobiece, T. Poznańska od g. 11-12. Choroby wewnętrzne weneryczne i skórne, J. Wieliczko od g. 12-1. Choroby wewnętrzne i dzieci, S. Makow od godz. 1-2. Choroby wewnętrzne i dzieci, M. Pinkus od godz. 2-3. Choroby kobiece i dzieci, L. Złobina od godz. 11-12. Choroby wewnętrzne i dzieci, H. Kohn od godz. 12-1.

W administracji „Dziennika Łódzkiego” są do nabycia PRZEPISY O PRACY MAŁOLETNIICH ROBOTNIKÓW Książki fabryczne do zapisywania małoletnich robotników, oraz KSIĄŻKI do zapisywania dowodów legitymacyjnych robotników. Szematy do zapisywania wypadków w fabryce, oraz wszelkie druki służące dla sądów pokoju i gminnych.